

(Corriere dello Sport - R.Maida) Szczęśny to nazwisko młodego człowieka, którego przygoda zmierza w nieznane. Zagra dzisiaj, ok, to można uznać za pewnik, jednak co do jutra nie ma pewności, gdy jego karta należy do Arsenalu, ale jego serce, mimo że zakorzenione w północnym Londynie, zaczyna czuć żółto-czerwone wibracje. Wszyscy biorą za pewni, że po zakończeniu sezonu, po dwóch latach, jego rzymskie wakacje dobiegną końca, ale są elementy, które pozwalają wierzyć, że nic nie jest jeszcze określone, jak powiedział inny znany Polak z Romy, Zibi Boniek, kilka dni temu.

Zmiana planów Arsene'ea Wengera, który mimo momentu maksymalnego braku popularności, wydaje się być skłonny przedłużyć o dwa lata wygasający w Arsenalu kontrakt, w zespole, który prowadzi od 21 lat, może też ukierunkować karierę Szczęśnego, który miał zaledwie 16 lat, gdy pojawił się po raz pierwszy w siedzibie popularnych Kanonierów. Szczęśny szanuje Wengera, który dał mu w młodym wieku być pierwszym bramkarzem, jednak w ostatnim czasie jego relacje z szefem musiały się zmienić, zaczynając od kary za palenie papierosa w szatni, na tyle, że Arsenal wolał powierzyć rękawice Cechowi i puścił wolno chłopaka, nawet bez zapłaty ze strony Romy. Podsumowując, jeśli, jak się wydaje, Wenger zostanie, wówczas Szczęśny może napotkać ponownie na zamknięte drzwi w Arsenalu, gdzie pogłoski rynkowe wskazują na Ruiego Patricio, bramkarza Sportingu Lizbona i reprezentacji Portugalii, jako następcę Cecha.

Tak, ale jeśli Szczęśny daje do zrozumienia poprzez Bońka, że jest gotowy przedłużyć swój pobyt w Trigorii, nie jest powiedziane, że Roma może go zadowolić. Bowiem Alisson, który kosztował 8 mln euro, udowodnił, że zasługuje na zaufanie po sezonie, w którym uczył się europejskiej piłki. Dalej dlatego, że inwestycja w Szczęśnego, który na pewno nie może być zatwierdzony na trzeci sezon wypożyczenia, byłaby dosyć uciążliwa, tańcząc wokół blisko 15 mln euro. *"Nie wiem nic o mojej przyszłości - powiedział bohater - i to oznacza, że każda możliwość jest prawdopodobna"*. Wliczając trzecią drogę czyli chwilowy powrót do Arsenalu i następujące przeniesienie do innego klubu, mającego zamiar go pozyskać. W Anglii lub gdzieś indziej.

W międzyczasie Szczęśny zmierzy się dzisiaj z kolegą z reprezentacji, Skorupskim, którego karta jest własnością Romy i który w pierwszym meczu popsuł popołudnie Spallettiemu, broniąc praktycznie wszystko. Roma-Empoli to też pojedynek między polskimi bramkarzami, którzy są związani z Trigorią na inne sposoby, ale nadal nie posiadają bezpiecznej szafy, w której zawieszają rękawice bramkarskie w przyszłym sezonie. Tak jak Alisson, gdyż w terminalu dla bramkarzy Romy lista oczekujących jest zawsze otwarta.

Autor: abruzzo